

Nie wpuszczać Putina do Polski

VIKTORIA POUPKO, Boston

Zbliża się data Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Oświęcimia: 70 lat od dnia wyzwolenia. Szefowie wielu państw przyjeżdżają do Polski, gdzie Muzeum Auschwitz obchodzi jubileusz 70. rocznicę dnia wyzwolenia 27 stycznia 1945. Szczegół, który zwrócił uwagę świata: przywódca Rosji Władimir Putin nie został zaproszony na tę uroczystość. A oto znany rosyjski „krytyk reżimu Putina” Borys Niemcow podwija ogon, wiernopoddańczo zapowiadając, że „bez Putina nie można świętować wyzwolenia Auschwitz”. Okazuje się można. I gdy wszystkie media rosyjskie przez dwa tygodnie omawiają i zachłystują się kwestią „jak to Putina nie zaprosili”, po czym on sam „odmówił”, polskie media z zimną krwią stwierdzają: „No tak, nie chciał, to nie przyjdzie. Mamy na głowie kurs franka, reformy sektora węglowego, inne sprawy europejskie, a nie Putina. Łukaszenki z Kim Dzong Unem również nie będzie, czym się więc przejmować?”.

Ten tyran, a ponadto antysemita, którego cały kraj wkrótce przypominać będzie obóz koncentracyjny, rozpętał krwawą wojnę na Ukrainie, nie wspominając już o ludobójstwie w Czeczenii, po Ukrainie zamierzający w bliskiej przyszłości „iść” też na kraje bałtyckie i Polskę, miałyby jeszcze dostać „osobiste zaproszenie”!

Przypomnę, co było 10 lat temu, w 2005 roku, w 60. rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz. Oto wystąpienie Putina:

„Pierwszymi, którzy ujrzeni okropności Auschwitz, byli żołnierze radzieccy. Oni na zawsze ugasili piec Auschwitz i innych obozów koncentracyjnych, wyzwolili Kraków. 600.000 żołnierzy radzieckich oddało tu życie”. Można by pomyśleć, że Auschwitz to nie symbol ludobójstwa Żydów, a symbol wspaniałej misji wojsk rosyjskich, które „wyzwoliły świat” od tej grozy. Nawiasem mówiąc, Putin był tu celowo obłudny: piec z Auschwitz zostały „wygaszone” w listopadzie 1944 roku na rozkaz Himmlera, wszystkie krematoria zostały rozebrane, a obóz został ewakuowany do Niemiec na początku stycznia 1945 r. Straszny, tak zwany marsz śmierci pozostawił w Auschwitz około 7500 więźniów, tych, którzy już nie mogli chodzić. Straży prawie nie było. Ogólnie rzecz biorąc, Niemcy w większości opuścili Polskę, widząc zbliżanie się wojsk radzieckich i całkowitą przegraną w wojnie. Jak mogło tu zginąć 600.000 żołnierzy rosyjskich, pozostaje zagadką.

Wracając do Putina: oto ciąg dalszy jego przemówienia w 60-lecie wyzwolenia Auschwitz. Ze zręcznością czekistowskiego propagandzisty Putin prezentuje słuchaczom swoją, można powiedzieć, misję planetarną: „Świat zadrżał, kiedy dowiedział się o Auschwitz: tutaj działał przemysłowy kombinat niszczenia ludzi. Tą straszną drogą przeszło prawie 2,5 mln osób, około 20% z nich to Żydzi”. To jest kłamstwo i kpina z pamięci ofiar Holokaustu. Po pierwsze, nie 2,5 mln, a 1,1, co jest potwierdzone przez setki tomów badań, a po drugie, co najstraszniejsze, że putinowskie „około 20% Żydów” zastąpiło 90%. Czy występując w tym jednym z najbardziej tragicznych miejsc pamięci, Putin nie znał prawdy? Oczywiście znał, ale celowo ją zniekształcił; te procenty, zgodnie z czekistowską logiką, mają przekonać wątpiących, że Auschwitz to nie symbol ludobójstwa Żydów, a przede wszystkim symbol misji rosyjskiej armii – wyzwolicielki. Bo przecież żydowskich ofiar w Auschwitz tylko „około 20%”. Jest tu prawdopodobnie wyrażony i żal, że tak mało, i radość, że to „około” nie wystarcza, by był to symbol.

I jeszcze jedna potworna osobliwość mowy i zachowania Putina na tym międzynarodowym forum: przez cały czas ani razu nie wspomniał o głównych, jeśli nie wszystkich, ofiarach Auschwitz – o Żydach, jakby to słowo parzyło mu usta. Jak trafnie zauważył wielki polski dziennikarz Leopold Unger: „Putin dokonał nie lada sztuki. Podwójnej. Przemawiając do całego świata z terenu największego cmentarza żydowskiego, ani razu nie użył słów «Żyd» i «Holokaust»” („Gazeta Wyborcza”, 1.02.2010). Unger nieco się pomylił: Słowo „Żyd” Putin wypowiedział raz, w kontekście „około 20% z nich to Żydzi”. I po raz drugi: „Holokaust – tragedia nie tylko Żydów, ale całej ludzkości” (RIA Novosti, 27 stycznia 2005)¹.

Pomimo licznych protestów tak Żydów, jak i ludzi zorientowanych i rzetelnych, te „pomyłki” podtrzymywane są i teraz, 10 lat później, przed obchodami 70. rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Oto ITAR-TASS przekazuje z Moskwy: „27 stycznia 1945 r. wojska radzieckie oswobodziły więźniów obozu koncentracyjnego [nawet go nie nazywając! – V.P.] w południowej części Polski. Ponad 200 żołnierzy i oficerów radzieckich zginęło w walce o wyzwolenie”. I dalej: „od 1,5 do 2 milionów ludzi różnych narodowości, w tym około 15 tysięcy obywateli radzieckich, zginęło w Auschwitz-Birkenau”. Czyli może najważniejsza rzecz w tym przekazie to „15 tysięcy obywateli radzieckich i ludzi różnych narodowości”. I oczywiście „ponad 200 radzieckich żołnierzy i oficerów, którzy zginęli w walce o wyzwolenie”.

Zauważmy, że ani jedno zagraniczne źródło nie wspomina walki o wyzwolenie [obozu], a nawet o 200 rosyjskich żołnierzach i oficerach poległych w tej bitwie. Oto typowe słowa tych źródeł: „Kiedy 322. Dywizja Armii Czerwonej przybyła do obozu 27 stycznia 1945 r., znalazła tam około 7500 więźniów i około 600 trupów pozostawionych po ewakuacji obozu. Ponadto znaleziono 700 000 ubrań męskich...” itd. (cytat z [Wikipedii](#)).

Rosjanie zrobili krótki film. Ale nie było w nim ani jednej klatka ukazującej proces wyzwolenia. Były kadry zrobione później, po wyzwoleniu, ukazujące uśmiechających się więźniów, którym nakazano ponownie włożenie więziennych strojów i odtwarzanie scen z ich życia w obozie koncentracyjnym. Zrobiono to dla potrzeb rosyjskiej propagandy i bardzo się to różni od filmów zrealizowanych przez Amerykanów i Brytyjczyków w czasie wyzwolenia innych obozów koncentracyjnych.

Dane o liczbie ofiar śmiertelnych są nieco bliższe rzeczywistości niż 2,5 miliona, ale mówienie o nich z dokładnością do 30% (choć, jak wspomniano już, to uznany w świecie fakt) to taka sama kpina (nie znajdę innego słowa) jak „20% Żydów”. Nie winię ITAR-TASS za kłamstwo, ale winię za cyniczny i celowy wyskok w dniu wyzwolenia obozu Auschwitz, gdzie zginęła jedna szóstą żydowskich ofiar Holokaustu – aby dla celów propagandowych umniejszyć żydowskie cierpienia. W tym całym wymuszonym rosyjskim świętowaniu 70. rocznicy wyzwolenia Auschwitz daje się zauważyć głębokie antysemityczne korzenie.

Oto krótka lista tych „ludzi różnych narodowości” spośród 1,1 mln spalonych w piecach Auschwitz:

- 150 tysięcy Polaków,
- 23 000 Cyganów,
- 15 000 radzieckich jeńców wojennych,
- 400 świadków Jehowy (apokaliptycznej sekty chrześcijańskiej) i homoseksualistów,
- dziesiątki tysięcy ludzi innych narodowości.

Wielu z nich nie było zabitych w komorach gazowych, a zmarło z głodu, chorób, ciężkiej pracy, skazanych na śmierć (np. za próbę ucieczki itd.) i eksperymentów medycznych. To są

¹ Słów tych nie zawiera tekst przemówienia Putina, zawarty na stronie [„Gazety Wyborczej”](#). Z drugiej strony ten zapis nie zawiera słowa „Żyd” w żadnym kontekście. Słowo Holokaust występuje raz (przyp. tłum.).

również przerażające liczby, ale nie można ich wysuwać na czoło wobec celowego zamordowania w komorach gazowych ponad miliona Żydów.

Nawiasem mówiąc, na zaproszenia do Auschwitz z okazji poprzednich rocznic Rosja reagowała bez szczególnego entuzjazmu, a może i z pewnym lekceważeniem: „my w waszej Polsce tak wiele wyzwoliliśmy, że wszędzie nie nadążymy jeździć” – Max Samorukov, slon.ru. Nawet w 65. rocznicę wyzwolenia Auschwitz w 2010 roku Miedwiediew, mimo zaproszenia, nie pojechał. Zamiast niego rosyjskiej delegacji przewodził minister edukacji Fursenko – „żeby rusofob Kaczyński znał swoje miejsce” – Maxim Samorukov.

Za tą odmową kryła się nadciągająca tragedia – strącony polski rządowy samolot z „rusofobem Kaczyńskim” i pozostałymi 95 wybitnymi polskimi politykami.

Drodzy polscy przyjaciele i koledzy, bądź czujni. Za takie lekceważenie osoby Putina może ulec „zniszczeniu” kolejny polski samolot.

(tłum. R. Łapiński)